

Czy autor piszący, że Żydzi byli dyrektorami więzień, gdzie torturowano polskich więźniów, był antysemitą? Krew z krwi, kość z kości „krakówek”, siostra „warszawki”.

Jacek „Rekontra” Piasecki

Emigracja jako forma egzystencji rzecz ciekawa bez przyjaciół i bez krewnych pod namiotem żyć bez sankcji obowiązków każdy przyzna że na barkach ciąży nam ojczyzna mroczne dzieje atawizmy rozpacz znacznie lepiej w lustrach żyć bez trwóg i Portret Czesława Miłosza i kłopoty poety ze wspólnotą namalował Zbigniew Herbert. Jakże aktualny, gdy obrońcy Holland i jej antypolskiego bękarta mówią: nie widziałem, ale chodzi o wolność twórcy.

Wolność twórców

Tę wolność Polacy przerabiali na własnej skórze, gdy twórcy zaczęli jej zażywać we Lwowie w 1939 r. kolaborując ze Stalinem, który w 1944 r. wysłał do Polski Jakuba Bermana z ekipą żydokomuni- stów:

„przypomnijmy lata powojenne. Żydzi w SB zajmowali wysokie stanowiska niemal w każdym urzędzie czy przedsiębiorstwie, byli dyrektorami więzień, gdzie torturowano polskich więźniów nie tylko politycznych. Przecież jasne, że te fakty po- zostały w pamięci społeczeństwa. Jak również to, że wielu Żydów nałożyło na rękawy czerwone opaski i łowiło oficerów oraz żołnierzy na Wschodzie. Widziałem te akcje na własne oczy w Równem i w Łucku” - Tadeusz Kwiatkowski „Ważne, nieważne Dziennik Tom I 1974- 1998” (ukazał się tydzień temu), autor polemizuje z Brandysem, gdyż, parafrazując, z komunisty ponownie wyszedł Żyd. Żydzi w każdym urzędzie? Używając statystyki, można stwierdzić - inwazja żydokomunistów. Berman i „odcinek” kultura i prasa?

Mirosław Szumiło w pracy „żydokomuna® w aparacie władzy «Polski Ludowej®” pisze o zaangażowaniu Żydów na froncie propagandowym - w radiu i prasie. „Polskie Radio” Wilhelm Billig - KPP i Komintern, działacze pochodzenia żydowskiego stali na czele większości redakcji tematycznych. Prasa? Czołowe pisma PZPR w 1948 r. Wśród 11 nazwisk ośmiu komunistów pochodzenia żydowskiego. Ogniwa systemu prasowego: PAP - Julia Minc, Wydawnictwo „Książka i Wiedza” - Roman Werfel, RSW Prasa - Leon Bielski (Klagsblad). Wszechwładnym zarządcą świata wydawniczego i literackiego był Jerzy Borejsza, brat Różańskiego, o którym Miłosz pisał: „Byłem w jego stajni, wszyscyśmy byli”.

Żydokomuna

Czy autor piszący, że Żydzi byli dyrektorami więzień, gdzie tor-turowano polskich więźniów, był antysemitą? Krew z krwi, kość z kości „krakówek” siostra „warszawki” Skarbnica informacji o ży-ciu kulturalnym w PRL, rocznik 1920. A CV?

W dniu śmierci Zbigniewa Herberta zanotował w dzienniku: „Po artykule o kolegach, który wydrukował w prasie, uważam go za człowieka miłego, o niskich instynktach, zazdrosnego i wrednego. (...) Herbert należał do skrajnych nacjonalistów, miał do czynienia z Ligą Republikańską, sprzeciwiał się układom przy Okrągłym Stole. Bardzo nieciekawy człowiek”. W 1984 r. w „Gazecie Krakowskiej” wydrukowano wiersze Szymborskiej, Woroszyńskiego, Brauna z ich tek apoteozy komunizmu: „Uważam to za święństwo. Niemal każdy twórca miał chwilę entuzja-zmu i nadziei na lepszą przyszłość po wojnie”.

Czyli, poematy Woroszyńskiego i Mandaliana o towarzyszach z UB, Szymborskiej o Stalinie i

Partii, Słonimskiego hołd złożony wierszem Bierutowi, ta ich chwila entuzjazmu trwała bite dziesięć lat, ich nadzieja na lepszą przyszłość, gdy jednocześnie w kaźniach Bermana Romkowski, Fejgin i Różański torturowali i mordowali żołnierzy AK. Nadzieja, gdy Stalin z Bermanem instalowali Sowiety po wsze czasy - piszę szybko, nie będę szukał licznych cytatów Miłosza, nie chcę cytować z pamięci.

Ze stryczkiem na szyi

Dzisiaj czwarta część o korzeniach „pedagogów wstydu” o naczelnym Bermanie, o żydokomunistach, i w ich tle żydokomunistach polskiego pochodzenia. Studiuję liczący 2 tys. stron stenogram „Proces Romana Romkowskiego, Józefa Różańskiego i Anatola Fejgina w 1957 roku” i dokonuję niezwykłych odkryć. Machcewiczom poumykały. 30 października 1957 r., 13 dzień procesu. Bermana pytają o jego osobistą sekretarkę. Obr.: Pietruski. Jeśli chodzi o Duracz, kto żądał jej aresztowania. Św. Berman: Aparat beriowski i pod jego wpływem Stalin. Stalin w rozmowie z Bierutem zapytał, kto to jest Anna Duracz, i czy to prawda, że ona jest związana z Fieldem? Obr.: Pietruski: Stalin sam uważał, że należy aresztować? Św.: Berman: Poruszył sprawę Duracz jako agentki Fielda, która jest sekretarką Bermana. Wymowa tego faktu jest jasna. Przew.: Czy to było przed aresztowaniem? Św.: Berman: Naturalnie, że przed. Wymowa wyjątkowo jasna, **widać, jak Stalin głęboko wniknął w wydarzenia w Polsce, jak mógł kreować wydarzenia (prowokacja kielecka), i jak posługiwał się Bermanem, który rządząc Polską, od 1949 r. chodził ze stryczkiem na szyi. I osiem lat przygotowywał się do procesu.**

Operacja „antysemityzm”

Brak miejsca na testament Bermana, ujawnił zapis w rozmowie z Teresą Torańską. Krótko: Wyjątkowe plugawe plany żydokomunisty wobec Polaków. Wykrzyczał: „Naród musi wpoić się w nowy kształt. Musi **”I Michnik, i Holland wypełniają testament, plan „stworzenia nowej świadomości Polaków” Holland szkalując polski mundur, którego nawet za komuny Moskwa się bała. W świat wysyłają wredny obraz Polski.** Berman zarządził „Operację antysemityzm” w 1956 r., uruchomił całą armię bermanków, pismaków i dziennikarzy, Kołakowskich, Broszkiewiczów i Koźniewskich, w tym ojca reżyserki. Cóż się wydarzyło? 23 kwietnia 1956 aresztowani zostali wiceminister UB Roman Romkowski oraz Anatol Fejgin, a Józef Różański siedział od 1954 r. W paryskiej „Kulturze” Konstanty Jeleński, niańka „Żydów” z ulicy Puławskiej, w artykule „Od endeków do stalinistów” zatrąbił: „Od kwietnia 1956 ukazała się jednak w polskich dziennikach i tygodnikach cała seria niezmiernie alarmujących artykułów o przejawach antysemityzmu w Polsce. Cytuje się niewiele faktów, ale są one przerażające” Witold Gombrowicz pisał, że kupę gazet z Kraju przesłał mu Giedroyc: „Nowa Kultura”, „Życie Literackie”, „Przegląd Kulturalny”, „Po prostu”..., dlatego przejrzałem roczniki wymienionych tytułów. W „Nowej Kulturze” do października nie ukazał się żaden artykuł o antysemityzmie w Polsce. W „Po prostu” - niby pamiętnik „Hanki Szwarzman” o nacjonalizmie w Polsce - ukazał się dopiero 20 maja, a 27 maja antysemitów ostrzelał rewizjonista (pupil „Kultury”) Kołakowski - 7 czerwca,

tydzień później, "Przegląd Kulturalny" Gottesmana drukuje pierwszy tekst o antysemityzmie, paszkwil Broszkiewicza „Okrutne dzieci i sprawy dorosłych” ściągę dla Stuhra do listy dialogowej nienakręconego filmu Holland: „Jest jedna na całą klasę dziewięciolatków i dziesięciolatków. Siedzi sama w swojej ławce - żadna z koleżanek i żaden z kolegów nie chcą nią sąsiadować. Raz tylko doszło do jawnego okrucieństwa, krzyków, obrzucania grudkami ziemi i kamykami. Uciekła swym prześladowcom”

„I w ten sposób, w roku 1956, w jedenaście lat po zdobyciu Reichskanzlei, w jedenaście lat po rozbiciu bram kacetów - mamy w Polsce przypadek getta ławkowego (...) podług ustaw norymberskich jej koleżanki i koledzy mają głęboką rację, wołając na nią: «Ty Żydówo!»”

Stalin osierocił żydokomunistów, których wysłał do Polski - ku ich szczęściu, procesy kremlofskich lekarzy - w 1953 r., ale w 1956 r. było wiadomo, że UB musi być rozliczone.

Kwiatkowski w 1979 r.: „Ludzie pamiętają bowiem, że po wojnie kierownictwo UB składające się z samych Żydów wykonywało niesprawiedliwe i kończące się zwykle zgonami wyroki na członkach Armii Krajowej i na innych «podejrzanych» osobach. Józef Różański, Józef Światło i wielu innych, którzy zmienili nazwiska na polskie, a nawet szlacheckie, niechlubnie zapisali się w najnowszej historii. Więc ta ostentacja (ale czy do końca to prawda?) Kazia mnie bardzo zdziwiła” Kazio to Kazimierz Brandys, jeden z najbardziej parszywych instalatorów Sowietów w Polsce. A 16 kwietnia 1984 r. Kwiatkowski zapisał:



„W «Życiu Warszawy» nekrolog poświęcony Jakubowi Bermanowi. Oczywiście «ukochany Ojciec, Brat i Dziadek» podpisane przez rodzinę. Niewielki i skromny. Nie pojawił się o jego śmierci żaden oficjalny komunikat w żadnym z mediów. I pomyśleć, że ten człowiek rządził kiedyś naszym krajem i wydał mnóstwo wyroków na tysiące ludzi. Ze strachu trzęśli się nawet jego najbliżsi współpracownicy. Niby druga osoba w po Bierucie, ale ogólnie wiadomo, że ma lepsze niż on układy w Moskwie”

Niańki Bermana

Przerywam, nawet nie w połowie. 12 listopada 1957 r. w „Życiu Warszawy” ukazał się komunikat: „Wyrok w procesie b. wyższych funkcjonariuszy b. MBP. Roman Romkowski,

Stryczek na szyi Bermana

Wpisany przez Red. Janusz Baranowski

Niedziela, 31 Marzec 2024 00:00 - Zmieniony Wtorek, 05 Marzec 2024 09:03

wiceminister BP Romkowski -15 lat, Józef Różański, b. dyrektor Dep. Śledczego - 15 lat, Anatol Fejgin - b. dyr. X Departamentu - 12 lat"

Potrafisz sobie, Czytelniku, wyobrazić, że w paryskiej „Kulturze" u Giedroycia, nie znalazłem najmniejszej wzmianki o wyroku, o procesie, i o zbrodniach Bermana? A przecież paryskie niańki miały w Polsce zastęp informatorów. Za tydzień.

Opracował: Janusz Baranowski – Tatar Polski, twórca Solidarności, potomek Powstańców Styczniowych, Legionistów, Generalów, Harcerzy, Szarych Szeregów, Żołnierzy Wyklętych